

Mistyczka i prorokini Narodu polskiego żyjąca w XIX w. Co otrzymała z nieba? Dowiedz się, jak spełniły się proroctwa w 1920 r.

To słowo jest skierowane także do Ciebie dzisiaj!!!

Jezus (w dalszej części tekstu słowa Jezusa oznaczono znakiem: †): „Powiedz księdzu proboszczowi, aby w sposób skromny, ale ognisty, nie zaniedbał karcić rozpustników i rozpustnice. Niech upomina rodziców, aby się skromnie zachowywali wobec dzieci i czuwali nad ich postępkami w domu i poza domem – aby do domów nie wprowadzali gorszycieli. Niech się potworzą stowarzyszenia niewiast – a osobne mężczyzn, różnych stanów, ale jednego ducha, pod opieką Matki mojej Niepokalanie Poczętej, w celu tępienia rozpusty, a krzewienia cnoty czystości i jej obrony. Kto kocha Boga i Ojczyznę, zaklinam go na moje okrutne biczowanie i cierniem koronowanie, niech się stanie członkiem tego stowarzyszenia, niech sam strzeże cnoty czystości, a tępi rozpustę i drugich do tego zachęca, a uleczy moje, nad wyraz bolesne różgi”.

†: „Jeżeli chcecie mieć młodzież dobrą, postarajcie się wychować dzieci dobrze. Jak konary drzewa są zdrowe i dają pożądany owoc, gdy młode latorośle drzewa są zdrowe i pełne soków żywotnych – tak młodzież dorastająca będzie dobra i pożyteczna dla społeczeństwa i rodziny, jeżeli wszelki zarodek zgnilizny z nich wykorzenicie. Dlatego ja, mówił dalej Pan Jezus, podczas mojego życia śmiertelnego pieściłem dzieci, stawałem je za wzór dla pragnących dostać się do nieba i wypowiedziałem wieczne biada gorszycielom dzieci, aby zwrócić uwagę rodzicom i wychowawcom, że dzieci mam w szczególnej opiece, że za złe wychowanie dzieci czeka ich moja kara. Serca dzieci są podatne do złego i dobrego, a więc zabezpieczajcie je od wpływów złych, a postarajcie się o dobre. Prowadźcie je do mnie w Sakramencie utajonego – do wiszącego na krzyżu,

leżącego w żłobku i stosownie do ich pojęcia mówcie im o mnie z dobrocią i miłością. Prowadźcie przed obraz mojej Matki i mówcie im, że Ona wychowywała sierotki, że mnie polecała, gdym był dzieciną, bawić się z nimi i uczyć je skromności, pobożności i zamiłowania do pracy. Nauczcie ich pieśni pobożnych, pacierza i spokojnego zachowania się w kościele, zgody w domu”.

O Jezus, daj nam kapłanów świętych, a odmieni się postać ziemi. Wymawiając te słowa, całowałam ze łzami nogi Pana Jezusa – a Pan Jezus tak przemówił: † „Modlitwa świętych kapłanów jest mi najmilsza, bo oni są moimi pomocnikami... Jam ich wybrał i posłał, aby w moim imieniu szli na cały świat i ogień, który z nieba przyniosłem, rozpalali pracą gorliwą, popartą świętością życia. Więć módl się i przez całą oktawę przyjmuj Komunię św. na uproszenie dobrych kapłanów i drugich do tej praktyki świętej zachęcaj. – Dobrych i świętych kapłanów mieć będziecie, jeżeli rodzice wychowywać będą dzieci moralnie i religijnie – złe karcić będą nie przekleństwem, ale słowami przyzwoitymi. Jeżeli w szkołach nauczyciele moralnie i według zasad religijnych kształcić będą młodzież. Jeżeli społeczeństwo nie będzie dawać zgorszenia, lecz świecić będzie dobrymi przykładami – wtenczas będziecie mieli kandydatów do stanu duchownego, a duchowieństwo będzie święte”. [...]. Gdy to Pan Jezus mówił, był w sukni ciemnofioletowej, białym pasem przepasany, serce miał otwarte, skrwawione, na znak smutku i boleści, że w całym świecie jest zepsucie wśród wszystkich klas społeczeństwa.

† Ksiądz po wyświęceniu staje się ofiarą całopalną na moim ołtarzu, jak Ja stałem się ofiarą na ołtarzu Ojca mego niebieskiego. Jego ojcem i matką, siostrą i bratem jest Kościół – a dziećmi jego są wierni, dla których ma pracować, dawać dobry przykład i uczyć, jak mają zdobywać bogactwa duszy, tj. cnoty, za które kupią sobie dobra w królestwie niebieskim. Ksiądz przyjmujący święcenia kapłańskie z materialnego wyrachowania, z namowy lub przymuszony, będzie na pewno jawnym lub skrytym Judaszem, ale kapłanem według serca

mojego nie będzie. Taki kapłan nie będzie pasterzem moich owiec, Krwią moją odkupionych, lecz trucicielem i rozbójnikiem. Zewnętrznie będzie się starał zachować pozory gorliwego pasterza, czasami podniesie głos na ambonie, ale w skrytości będzie gorszycielem, nie dla Mnie, lecz dla szatana będzie łowić dusze.

W każdy czwartek wysłuchasz Mszy Świętej i przyjmiesz Komunię Świętą na ubłaganie u Ojca Niebieskiego świętych kapłanów i na wynagrodzenie świętokradczych Komunii,,

†: „Powiedz ks. proboszczowi, żeby wśród zdolnych, czystych i pracowitych młodzieńców upatrywał kandydatów do seminarium, poddawał im myśl poświęcenia się stanowi duchownemu, ale nie namawiał i nie zmuszał. Zgłaszających się niech dobrze zbada, czy mają powołanie, niech im przedstawi, że w kapłaństwie trzeba wykonać ślub dozgonnej czystości. Kto się tego nie złąknie, owszem, jest pewny, że tego ślubu dotrzyma, to najpewniejszy znak, że go Bóg powołuje. Seminarium nie jest domem poprawy, lecz szkołą udoskonalenia i oświecenia młodych lewitów, posiadających już ugruntowane cnoty chrześcijańskie, gotowych do poświęceń wszelkiego rodzaju. Takim tylko niech daje świadectwa moralności i wysyła do biskupa. Jeżeli rodziców spotkasz, kształcących syna na księdza, powiedz im, żeby go gwałtownie nie namawiali – a tym bardziej nie zmuszali – niech się sam namyśla, niech się zapozna z jakimś gorliwym i świątobliwym kapłanem i przypatrzy się jego codziennemu życiu – niech się często u niego spowiada – a rodzice niech się modlą na jego intencję”.

Przed sumą, gdy kapłan umieszczał Hostię Świętą w monstrancji, widziałam tylko światło w czasie procesji; w tym świetle ukazał się Pan Jezus jako dziecina prześliczna ze szkaplerzem w ręku i usłyszałam głos w duszy:

† „Oto herb Matki mojej, a waszej Królowej; noście go z wiarą i ufnością, odmawiajcie koronkę, proście o zwalczanie siedmiu grzechów głównych i otrzymanie

siedmiu darów Ducha Świętego”. Przed samym Podniesieniem był Pan Jezus w dużej postaci tak samo ubrany jak na wotywie i Matka Boska po lewej ręce; przed samą Komunią usłyszałam głos: † „Dlaczego tak słaba wasza ufność? Pamiętajcie, że Maryja Matka moja wszystko wyjednać wam może. Ja chcę, żebyś nic nie tała przed swoim przewodnikiem”.

Po błogosławieństwie monstrancją widzenie zniknęło. W czasie kolejnej mszy św. odprawionej o pocieszenie w troskach rodziny, Pan Jezus pokazał się z krzyżem i wyrzekł te słowa: † „Patrzenie na krzyż i pójdźcie chętnie śladem jego, a traficie do Mnie, w krzyżu pociecha i odkupienie”.

Ujrzałam jakby w obłokach Ducha Świętego w postaci, w jakiej Go zwykle malują na obrazach. Od Niego rozptyływały się promienie ogniste na wszystkie strony. [...] Uczułam potężną działalność Ducha Świętego, a ośmielona Jego dobrocią, zawołałam głosem rozradowanej duszy: Duchu Najświętszy! Oświeć tym ogniem cały świat, a szczególnie błagam Cię o tę łaskę dla Ojczyzny mojej, abyśmy uniknęli fałszywych dróg, a szli drogą prawdy, wskazanej przez Chrystusa. Rozpal serca nasze i wypal w nich wszelkie brudy światowe i zmysłowe skłonności, abyśmy w niewinności duszy służyli Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu. Duchu Najświętszy, wyniszcz wszelkie herezje i odszczepieństwa, połącz narody węzłem miłości braterskiej. Oświecaj Polskę, aby po odzyskaniu wolności nie wpadła w błędy przeciwne wierze i wytrwała w Kościele katolickim. To widzenie trwało przez całą sumę – a gdy zniknęło podczas ostatniej Ewangelii, zrobił się płomienny krzyż nad naszymi głowami i usłyszałam głos: † „Idźcie drogą przykazań Boskich, módlcie się wytrwale, wierzcie mocno i ufajcie, a otrzymacie, o co prosicie”.

Zwróciłam się do Matki Najświętszej w te słowa: „Matko Najświętsza! Naród polski przyjął chrześcijaństwo z Rzymu od Następcy Apostołów – a z chrześcijaństwem wprowadził cześć Twoją. [...] Wiele innych narodów wpadło w herezję i Ciebie odstąpili – a Polacy z wyjątkiem pojedynczych osób pozostali wierni Synowi

Twojemu i Tobie. Sąsiedzi nie mogli nas ścierpieć, rozebrali nas, i spomiędzy narodów żyjących wykreślili, i dotąd w niewoli nas trzymają. Królowo i Matko nasza, ratuj nas!”. Po tych słowach ucałowałam ręce Matce Najświętszej, a Matka Najświętsza położyła mi rękę na głowie, a ja klęczałam przy Jej nogach, i rzekła: † „Tak, Polska niegdyś wyróżniała się nabożeństwem do Mnie, toteż serdecznie ją kochałam. Pod moją opieką wzrastała; nieprzyjaciół nawet silniejszych zwyciężała. Jej oręż wstawił się wobec całego chrześcijaństwa, gdy szła do boju pod moim hasłem. Skoro otrzymała niepodległość, to niedługo powstała przeciwko niej dawni gnębiciele, aby ją zdusić, ale moja młoda armia, w imię moje walcząca, pokona ich, odpędzi daleko i zmusi do zawarcia pokoju. Ja jej dopomogę”.

† „Zbliżają się przewrotne czasy. Wasza Ojczyzna będzie wolna od ucisków wrogów zewnętrznych, ale ją opanują wrogowie wewnętrzni. Przede wszystkim starać się będą wziąć w swoje ręce młodzież szkolną, dowodzić będą, że religia w szkołach niepotrzebna, że można zastąpić ją innymi naukami. Spowiedź i inne praktyki religijne, kontrola Kościoła nad szkołami zbyt ciężka, bo ogranicza samodzielność myślenia ucznia. Krzyże i obrazy religijne z sal szkolnych będą chcieli usunąć. Przez młodzież pozbawioną wiary zechcą w całym narodzie wprowadzić niedowiarstwo. Jeżeli naród uwierzy temu i pozbędzie się wiary, straci przywróconą Ojczyznę. Niechże ojcowie i matki zwracają uwagę na szkoły. Niech protestują przeciwko usuwaniu wizerunków religijnych ze szkoły i przeciwko nauczycielom dążącym do zaprowadzenia szkoły bezwyznaniowej. Nauka bez wiary nie zrodzi świętych ani bohaterów narodowych. Zrodzi szkodników. Módl się o dobrą chrześcijańską szkołę”. (Z książki ks. Grzegorza Augustynika „Miłość Boga i Ojczyzny w życiu i czynach świętoblwej Wandy Malczewskiej”)

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz

Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 107

Bezpłatne pismo katolickie

Zarłwością rozpałkłem się o chwałę Pana Boga

Zasady ładu społecznego chrześcijan



Prosimy was, bracia, abyście uznawali władzę tych, którzy wśród was pracują, którzy przewodzą wam i w Panu was napominają. Ze względu na ich pracę otaczajcie ich szczególną miłością. Między sobą zachowujcie pokój. Prosimy was, bracia, upominajcie niekarnych, pocieszajcie małodusznych, przygarniajcie słabych, a dla wszystkich bądźcie cierpliwi. Baczcie, aby nikt nie odpłacał złem za złó, lecz zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wszystkim. Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, proroctwa nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie. Unikajcie wszelkiego rodzaju zła. (1Tes, 5, 12-22)